Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. św. Stanisława 4. TELEFON 1414. P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 46 Katowice, niedziela 24-go lutego 1929. Rok V

Rozpoczęcie obrad nad zmianą konstytucji.

Warszawa. (PAT.) Przed porządkiem dziennym piątkowego posiedzenia sejmu poseł Niedziałkowski (PPS.) oświadczył, że w sprawie konfiskaty „Pobudki" klub P. P. S. wniósł interpelację do rządu. Treść tej interpelacji również została skonfiskowana. Marszałek zażądał przedłożenia mu skonfiskowanego pisma i obiecał zwrócić się do prezesa rady ministrów i ministra spraw wewnętrznych o stanowcze wyjaśnienie tej sprawy.

Następnie w pierwszem czytaniu odesłano do właściwych komisyj projekty ustawy o poborze rekruta w roku 1929, poczem izba przystąpiła do wniosku klubu B. B. W. R. w sprawie zmiany niektórych postanowień ustawy konstytucyjnej.

Uzasadnienie projektu.

Dla uzasadnienia projektu zmiany konstytucji zabrał głos poseł Sławek (B. B.) oświadczając, iż ustrój państwa winien być całkowicie dostosowany do psychiki narodu. Spojrzyjmy na nasze dzieje, a ujrzymy, że w naszej wojnie wartość naszego wojska była wyższa niż u innych, ale za to w naszych licznych wewnętrznych formach rządzenia stała zawsze w stosunku odwrotnym do wzrostu t. zw. miłości szlacheckiej. Nasze bogactwa intelektualne, nasza ambicja, nasza wrażliwość uczuciowa, ujęta w karby służby żołnierskiej, wydała z nas siłę i wielkość czynów naprawdę bohaterskich. Lecz nasza miłość zmieniła się zbyt łatwo w swawolę, ta zaś przez czerwieńce imperatorowej była podsycana.

Silnej władzy w państwie pragnął goraco umysł patrjoty i potrzebował każdy spokojny obywatel, a podkopywał ją i macił swawolnik. Nie umieliśmy anarchji ukryć i zapłaciliśmy niewolą kilka pokoleń. Dziś naród ustawia do życia odrodzone państwo w innych warunkach i innemi siłami. Wszystkie warstwy podciągnęły się do roli czynu w życiu politycznem.

Nowe potrzeba tworzyć formy ustroju. Naród polityczny nie najlepszych powołał do tej roli ludzi. Z wyborów w r. 1919 weszli w pewnej liczbie działacze z okresu wielkiej walki o Polskę. Ci, nieobznajomieni z techniką prac ustawodawczych, wogóle parlamentarnych, wnieśli do naszej Konstytucji sporą dozę zasad ogólno-demokratycznych, w ujęciu jednak zbyt teoretycznem. Większość sejmu suwerennego stanowili działacze polityczni, którzy w Polskę i jej siły nie wierzyli, oglądali się zawsze na łaskę obcych mocarstw i stamtąd dary czerpali. Na francuską modę Konstytucję przykroili, taktykę sejmową austrjackim zaprawili sosem, stworzyli ramy Konstytucji, dające swobodę działania dla swawolników i czyniące państwo najbardziej bezsilnem na zewnątrz. Nie pogardzili żadnymi środkami, aby władzę swoim podporządkować wpływom, przygotowali sobie aparat agitacyjny, na urzędy swoich powpychali ludzi. Zamach ze stycznia 1919 r. i grudnia 1929 r. cudzemi wykonywali rękami. Swawolę i zbrodnię szerzyli, a później ją gloryfikowali. Znaleźli w sejmie sprzymierzeńców i doszli do władzy. Pamiętamy dobrze, jak szybko postawili państwo na równi pochyłej, prowadzącej do przepaści i jak, uczyniwszy rząd słabym i zależnym w codziennem życiu od wpływów partyjnych, doprowadzili społeczeństwo do stanu beznadziejnej niemocy.

Społeczeństwo nasze nie ma jeszcze politycznego wyrobienia. W zawiłych zagadnieniach skomplikowanego rządzenia państwem nie może się połapać, ale ma instynkt zdrowy pożądania ładu i sprawiedliwości. Wie w swoim zdrowym rozsądku, że Polska musi mieć rząd silny, oparty o autorytet głowy państwa. Naród z uczuciem bolesnego poniżenia przygląda się, jak tu w wysokiej izbie za dolary i czerwońce już nie imperatorowej lżą Polskę.

Chcemy, by to, co jest zdrowym instynktem narodu, miało dwie drogi do ujawnienia swej woli: przez wybór prezydenta i przez wybory do Sejmu i Senatu. Rola parlamentu w naszym projekcie jest pomniejszona w porównaniu ze stanem obecnym. Lecz jako konsekwencja stale zmieniających się form życia, będą i w ustroju naszym w przyszłości zachodziły zmiany. Gdy Sejm stanie się w przyszłości bardziej zdolny do odpowiedzialności za państwo, to z łatwością uprawnienia swoje rozszerzy. Dziś musimy okiełznąć swawolę. Wszystkich, dla których troska o państwo nie jest obcą, wzywamy — kończy mowca — do poparcia naszego projektu.

Stanowisko narodowej demokracji

Następny mowca, poseł Winiarski, (Kl. Narod.) oświadcza, iż Konstytucja polska powstała w chwili, kiedy dokoła naszego państwa trwały rewolucje, co mogło zawrócić najtęższe głowy. Klub narodowy nie może wystąpić z własnym projektem naprawy utsroju i będzie głosować za odesłaniem projektu do komisji dla przeprowadzenia dyskusji oraz będzie dążył do przyjęcia tych wszystkich propozycyj, które zmierzają do rzeczywistej poprawy, jakoteż do udaremnienia tych wszystkich stron niebezpiecznych, któreby pociągnęły za sobą dalsze osłabienie naszego organizmu państwowego.

Przechodząc do omawiania zgłoszonego wniosku, mowca zauważa, iż nie można sobie dziś wyobrazić Polski bez naprawy przedstawicielstwa narodowego. Takie przedstawicielstwo musi być zdolne do czynu, t. j. do tworzenia rządu, do kontroli nad nim, do pracy ustawodawczej. Niema racjonalnego przedstawicielstwa narodowego bez dwuizbowości. Tworzenie zaś Izby drugiej w ten sposób, żeby ⅓ stanowili członkowie mianowani, raczej osłabi znaczenie tej Izby. Podniesienie cenzusu wieku przy wyborach do Izby poselskiej do 24 r. życia jest poprawka słuszną. Głównem zadaniem jest praca ustawodawcza, tymczasem sejm ma się opierać na 4-miesięcznej sesji. Poza tą sesją wydawać ma Prezydent prawa. Projekt ten wciąga — zdaniem mowcy — Prezydenta w wir walki politycznej. Mowca krytykuje projekt nadania wojsku prawa wyborczego.

O równowadze władzy — ciągnie dalej mowca — w tych warunkach mowy niema. Obywatel musi mieć prawa, poza któremi czułby się bezpieczny nawet wobec władzy państwowej. Projekt ten — kończy mowca — wprowadziłby nieustanne wrzenie w państwie, gdyż nie daje żadnych środków do rozwiązania konfliktów wewnętrznych.

Krytyka socjalistów.

Przedstawiciel socjalistów, Niedziałkowski, oświadcza, że między tym projektem a stanowiskiem PPS. leży przepaść nieprzebyta, nad którą niema mostu, wiodącego do kompromisu. Im większa władza prezydenta, tem większa władza biurokracji. A wszechwładza biurokracji, to śmierć demokracji. Projekt ten ustala przewagę klas posiadających. O ile chodzi o próby jakichkolwiek reform społecznych, to inicjatywa ustawodawczo-społeczna bedzie zahamowana przez Senat. Przemówienie swe poseł Niedziałkowski kończy zdaniem: walkę o demokrację przyjmujemy, wierząc, że nie będzie się ona odbywała na gruncie dyskusji prawniczej, lecz będzie się toczyła o to, aby Polskę oprzeć o istotne dążenia i potrzeby świata pracy.

W obronie pro'ektu.

Poseł Polakiewicz oświadcza, że myślą projektu jest to, iż nie jest on wynikiem doktryn partyjnych i walk klasowych, lecz wynikiem porozumienia i współdziałania posłów różnych narodowości, przedstawicieli różnych klas społecznych i różnych interesów. Jeżeli stukilkudziesięciu posłów rozmaitej myśli politycznej podpisało projekt, to nie jest rzeczą demokratyczną, odrzucić go bez dyskusji. My z obranej drogi nie zejdziemy. Demokracja, to więcej niż wolność. To odpowiedzialność za losy państwa, jego obywateli i jego interesów.

Projekt staje na gruncie parlamentaryzmu, ale odrzuca sejmowładztwo. Nie naruszamy zasadniczych praw Sejmu i chronimy tylko Polskę i demokrację przed nadużyciami i anarchistycznemi wystąpieniami poszczególnych posłów, których nazwać można zbrodniczymi krzywoprzysięzcami.

Przemówienie swe kończy mowca następującym apelem do posłów: Prosimy Panów o zawieszenie na chwilę walk partyjnych i przystąpienie wspólnie do pracy, a wtedy zrobimy z tego Sejmu „Sejm wielkich Polaków".

Na tem dalsze obrady przerwano.

Następnie Izba przyjęła w trzeciem czytaniu projekt noweli do ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin, poczem posiedzenie zamknięto.

O naprawę konstytucji.

W związku z rozpoczętą w sejmie warszawskim dyskusją nad zmianą konstytucji, wydał klub parlamentarny Bezpartyjnego Bloku Współpracy z rządem następującą odezwę:

W dniu dzisiejszym rozpoczynamy w Sejmie pracę nad zgłoszonym przez nas projektem zmiany Konstytucji Państwa Polskiego.

W ten sposób przystępujemy do realizowania naszego głównego zadania i naszych zobowiązań wobec obywateli, którzy nas do ciał ustawodawczych wybrali.

Uważamy Konstytucję z 17 marca 1921 roku za złą.

Zrodziła się ona w dusznej atmosferze. Kleciła się w czasie, w którym Polska była w wojnie na wszystkich niemal frontach.

Walki te pochłonęły żywe siły Narodu. Tysiące i tysiące ludzi musiały oddać wtedy bez reszty całe swoje zainteresowania, całą swą troskę, całą swą zdolność do poświęceń, cały swój charakter na służbę zdobycia wolności i granic Polski.

Konstytucję robił Sejm „suwerenny". Ludzie, umiejący się czuć wolnymi, byli w nim w śmiesznej mniejszości. To też na zasadniczym sensie Konstytucji marcowej odbiły się zbyt silnie nastroje niewoli.

Narodowa Demokracja chciała dojść do niepodzielnej władzy protekcją obcych czynników. Józefa Piłsudskiego za to, że był chorążym samodzielności i honoru Polski, nienawidziła. Narodowa Demokracja przy redagowaniu Konstytucji miała jedną tylko troskę: skoro Piłsudski może zostać naczelnikiem władzy wykonawczej, to należy uczynić ją fikcją, zupełnym absurdem.

Tak zwana lewica zamieniła mechanicznie swoje niedowierzania, swoje podejrzliwości, swoją opozycyjność w stosunku do rządów państw zaborczych na te same uczucia względem Rządu polskiego.

Walcząc o „wolność obywateli", zapomniała o zabezpieczeniu wolności Narodu, której niepodobna utrzymać bez silnej władzy wykonawczej.

Dwa obozy, namiętnie wówczas siebie zwalczające, podały sobie ręce, by Konstytucję uczynić jak najgorszą.

Potrzeba było tylko czterech lat, by Konstytucja ta doprowadziła Polskę do skraju ostatecznej przepaści.

Nikt, komu serce drży troską o wolność, nie może wymazywać ze swej pamięci tego okresu zbrodniczej anarchji i rozprzężenia Państwa. Ten potworny nonsens nie może się powtórzyć.

Nie chcemy w przyszłości ratować Państwa dopiero, gdy się znajdzie u brzegów przepaści.

Chcemy na drodze prawnej wywalczyć dobre prawo dla ustroju Państwa.

Droga legalna nie oznacza jednak dla nas drogi kompromisów, sprzeniewierzających się naszym podstawowym zasadom.

Władza zwierzchnicza Prezydenta Rzeczypospolitej musi być w nowej Konstytucji wzmocniona.

Zszywać paragrafów ze sprzecznych zasad nie będziemy.

Do wszystkich tych, którzy przepojeni są instynktem państwowym, zwracamy się z wezwaniem, by nam w tej pracy, mającej tylko dobro ogólne na oku, pomogli.

Chcielibyśmy, by ci, którzy do tej pracy z nami przystąpią, potrafili wyzbyć się swych partyjnych dogmatów i projekt nasz ocenili z jedną tylko troską:

— Państwo młode nie będzie się mogło ostać, jeśli nie zabezpieczy swojej wewnętrznej zwartości i siły dobrą Konstytucją.

Naszym przyszłym pokoleniom mamy obowiązek dać ustrój, zapewniający rozumną równowagę, najlepsze warunki rozwoju i zdolność obrony siły i honoru Polski.

Warszawa, dnia 22 lutego 1929 r.

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem.

Przegląd polityczny

Socjaliści niemieccy — a rewizja granic.

Socjaliści polscy powołują się stale w swych wywodach, mających usprawiedliwić ich wspólny front i współdziałanie np. przy wyborach, na to, że socjaliści w Niemczech nie chcą krzywdy Polski. Twierdzą oni, że to tylko nacjonaliści niemieccy dążą do rewizji granic, a socjaliści są usposobieni pokojowo i że z ich strony Polsce nic nie grozi.

Wskazywaliśmy niejednokrotnie na to, że na punkcie rewizji granic socjaliści niemieccy są taksamo nacjonalistami, jak hr. Westarp, Hugenberg i inni. Osłaniają wprawdzie te tendencje frazesem o „pokojowej" rewizji granic, pomimo, że wiedzą, iż na jakakolwiek rewizję Polska dobrowolnie nigdy się nie zgodzi. Świeżym dowodem poglądów socjalistów niemieckich n. tę sprawę jest artykuł wieczornego wydania „Vorwärtsu", który powiada, że przez to, iż Polska i Niemcy podpisały pakt, potępiający wojnę, zostało między niemi ustanowione Locarno wschodnie, do którego Polska stale dążyła. Było oddawna wiadome, że pewne koła w Polsce pragną prócz tego gwarancji granic. Jest również wiadome, że gwarancja granic mogła była być dana tylko Francji, a że na gwarancję granic na wschodzie Europy jeszcze wcale nie nadszedł czas. O tak daleko idących zabezpieczeniach może być mowa tylko wówczas, gdy w drodze dobrowolnego pokojowego działania rewizyjnego będzie naprawione grube naruszenie prawa do samookreślenia narodu niemieckiego i gdy będą dane skuteczne gwarancje na to, że mniejszościom w Polsce będzie zabezpieczona możność rozwijania swej kultury.

Frazes „na drodze pokojowej" jest tak samo frazesem, używanym przez p. Stresemanna. A tak socjaliści, jak i p. Stresemann, wiedzą, że taka rewizja musiałaby doprowadzić do wojny.

Ale nasi socjaliści nie chcą tego zrozumieć i łączą się z ludźmi, pchającymi do wojny.

Niemiecka Liga obrony praw człowieka.

W niedzielę odbyło się w Lipsku zgromadzenie ogólne niemieckiej Ligi obrony praw człowieka i obywatela. Po sprawozdaniu z zeszłorocznej działalności, podnoszącem starania niemieckiej Ligi o uzupełnienie porozumienia na zachodzie, porozumieniem na wschodzie oraz z działalności ligi w walce przeciwko karze śmierci, a w szczególności w sprawie Jakubowskiego, dokonano wyboru nowego zarządu, złożonego z 10 osób. Do zarządu weszli m. in. Oskar Cohn, wybitny literat Artur Holitscher, szef urzędu statystyczne go dr. Robert Kuczyński, Otto Lehmann - Russbueld i dr. Walter Lewinthal. Do politycznej rady doradczej wybrano m. in. prof. Alberta Einsteina, znanego pacyfistę, generała rezerwy barona von Schoeneicha i znanego literata Arnolda Zweiga.

Ataki na Poincarego.

Od czasu wniesienia przez Poincarego projektu ustawy, pozwalającej na powrót zakonów do Francji, żywioły radykalne i masońskie zaprzysięgły mu zemstę. Rozpoczęły też walkę, w której nie ustają. Już przy rozprawach o ruchu separatystycznym w Alzacji sytuacja rządu była bardzo niebezpieczna. Jednakowoż Poincare odniósł zwycięstwo, chociaż przy głosowaniu tylko nieznaczna większość oświadczyła się za rządem.

Po tym ataku nastąpił zaraz drugi. Skorzystano z błahej przyczyny, mianowicie z rozpraw nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości. Swego czasu Poincare, ratując walutę francuską wprowadzał oszczędności, między innemi skasował 220 sądów prowincjonalnych, których czynności przekazał sąsiednim sądom. Obecnie parlament miał to zarządzenie zatwierdzić. Tymczasem radykali postawili wniosek przywrócenia wszystkich sądów. Posłowie większości znaleźli się w nader przykrej sytuacji. Wydaleni sędziowie w ich okręgach wyborczych będą przy wyborach znakomitymi agitatorami opozycyjnymi. W interesie więc utrzymania mandatów posłowie nie mogli głosować przeciwko wnioskowi radykałów. Dlatego też bardzo wielu takich posłów, którzy zasadniczo popierają rząd, musiało albo wstrzymać się od głosowania, albo głosować przeciwko rządowi. W ostatecznem głosowaniu uzyskał rząd zaledwie siedm głosów większości.

Na tem jednak nie koniec ataków lewicy. Do generalnej rozgrywki z Poincarem przygotowuje się ona przy sposobności rozpraw nad właściwym kamieniem obrazy, mianowicie nad ustawą o dopuszczeniu zakonów. Rozprawy te odbędą się w połowie marca. Jeśli nawet Poincaremu uda się uzyskać większość, to będzie to połączone z tak wielkiemi trudnościami, że one niewątpliwie wpłyną na zniechęcenie starego polityka do dalszej walki. Już dzisiaj dają się słyszeć głosy, że po tem głosowaniu Poincare sam wycofa się z życia publicznego.

Głos francuski o sprawie mniejszościowej.

Radykalny dziennik francuski „Oeuvre" zamieścił dłuższy artykuł w sprawie mniejszościowej, mającej wejść na porządek obrad marcowej sesji Rady Ligi narodów. Dziennik podkreśla stałe pogarszanie się stosunków polsko-niemieckich i rzuca okiem na powody tego stanu rzeczy, oświadczając, iż w niczem nie można dopatrzeć się winy Polski, gotowej w każdej chwili, jak oświadczył minister Zaleski, zawrzeć z Niemcami traktat o nieagresji, gwarantujący całość terytorjalną obu krajów. Nie jest to jednak w smak Niemcom, którzy radziby skorzystać z każdej okazji do zaostrzenia stosunków z Polską. Dowodem tego jest zajęte przez nie stanowisko w sprawie mniejszości, które wymagać będzie całej uwagi i ostrożności, Rady Ligi, aby nie doprowadziło do konfliktu.

Polityka jątrzenia.

Znany i poważny dziennik francuski „Matin" zamieszcza dłuższy artykuł o nadchodzących rozprawach Rady Ligi Narodów nad sprawą mniejszości. Zdaniem „Matina" przed wojną było w Europie 100 miljonów ludzi skarżących się, iż niema ani jednego szczepu ludzkiego, któryby był cały pod obcem panowaniem, jak to miało miejsce z Czechami, Słowakami i Polakami. Dziś liczba skarżących się jest daleko mniejsza. Mniejszości, które przed wojną znajdowały jedyną ucieczkę w prasie i opinji publicznej posiadają dzisiaj instytucję, której zdaniem jest opiekowanie się niemi.

Powstaje jednak kwestja, jak opieka ta ma się kształtować: Nie należy zapominać, że prawa poszczególnych rządów powinny być uszanowane, inaczej Liga Narodów odegrałaby rolę dezorganizatora całego ustroju Europy.

Przypisują jednak Stresemannowi zamiar zaatakowania w sposób prowokacyjny poszczególnych rządów. Będzie to z jego strony gra bardzo niebezpieczna, gdyż naraża się na przypomnienie, czem była do roku 1928 polityka niemiecka wobec mniejszości narodowych, i uczynienie jemu, rzecznikowi polityki zbliżenia i pacyfikacji, zarzutu rozjątrzenia konfliktów, sprzecznych z tą właśnie polityką.

Atak na rząd angielski.

Rząd angielski przeżył krytyczny dzień w parlamencie i tylko dzięki przytomności umysłu premjera Baldwina nie doszło do uchwalenia votum nieufności dla rządu. Debata toczyła się nad sprawą wypłacenia odszkodowania dla t. zw. „lojalistów" Irlandji. Minister kolonji Ameryki, oraz lord Churchil, kilkakrotnie zabierali głos z trybuny. Przywódcy partji konserwatystów ostro zaatakowali rząd, uważając, że nie dotrzymał on zobowiązań, poczynionych partji rządowej. Głosowanie nie odbyło się, gdyż premjer Baldwin ratując sytuację, postawił wniosek o przekazanie załatwienia ostatecznego tej sprawy następnemu posiedzeniu w izbie gmin. W kołach konserwatystów uważają, iż rząd wycofa swoją propozycję, która nie ma absolutnie widoków przejścia.

Groźba nowej wojny Paragwaju z Boliwją.

Niedawno udało się z trudem zażegnać wybuch wojny pomiędzy dwoma republikami Ameryki, Paragwajem i Boliwją. Zasługą Brianda, jako przewodniczącego rady ligi narodów było, że rozpoczęte kroki wojenne wstrzymano, a spór oddano pod rozstrzygnięcie sądu rozjemczego. Ale widocznie temperament Boliwijczyków jest zbyt silny i nie pozwala im siedzieć spokojnie. Bo oto przedstawiciel Paragwaju w Waszyngtonie zawiadomił rząd Stanów Zjednoczonych, że oddział armji boliwijskiej przygotowuje się do nowej ofensywy na Paragwaj. Zachodzi obawa, że Paragwaj będzie musiał bronić się przed atakiem, co oczywiście musi doprowadzić, pomimo rozjemczej akcji kongresu panamerykańskiego i Ligi Narodów, do zbrojnego konfliktu.

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

40) —o— (Ciąg dalszy.)

Uciechy było coniemiara, że tak prędki skutek uwieńczył początek akcji. Ponieważ Straszewicz utrzymywał stały kontakt z Barczem, mógł informować pannę Lu o postępach poszukiwań. Michasia interesująca się również w wysokim stopniu całą sprawą, szła zazwyczaj z panną Lu do Straszewiczów i zwolna obie panienki tak się zżyły z sobą, że stały się prawie nierozłączone.

Pewnego dnia przyjechała Michasia do Lu nad wieczorem. Była mocno wzburzona i długo nie mogła się uspokoić.

— Co ci Michasiu?

— Spotkała mnie duża przykrość.

— Od kogo?

— Od rodzonego brata. Wyobraź sobie, że prosił mnie, żebym u ciebie przemawiała za nim. Poprostu chciałby się z tobą ożenić. Gdy mu powiedziałem, że masz narzeczonego, wyraził się o panu Sikorskim z lekceważeniem. Mówił, że człowiek bez charakteru i o kwalifikacjach kryminalnych nie może wchodzić w rachubę. Oczywiście, zastrzegłam się przeciw tego rodzaju insynuacjom. Odparł, że otrzymał ustne informacje z prywatnego biura wywiadowczego, którego nie chciał wymienić. Wyśmiałam się z tej tajemniczości i powiedziałam, co myślę o tej intrydze. Jestem wobec mego brata szczera, więc nie było to dla niego niespodzianką, ale możesz sobie wyobrazić ile mię to musi kosztować. Przecież to mój brat!...

— Uspokój się Michasiu. Mogłaś przecież nawet przyrzec, że będziesz ze mną o tem mówiła przy sposobności. Odwlekałybyśmy całą historję aż do zupełnego wyjaśnienia sytuacji. Poco się denerwować, gdy można wybrnąć z trudności po kunktatorsku.

— Może masz słuszność... Ale rozumiesz jak mi jest niemiło wprowadzać w błąd rodzonego brata, bez względu na to, jaki on jest.

— Tak, ty jesteś zacna dziewczyna. Przepraszam cię za moje lekkomyślne paplanie. Ale widzisz w mojem usposobieniu nie leży rozcinanie węzłów w sposób bezwzględny. Zawsze wolę, żeby ktoś sam się domyślił prawdy, niż żeby mu ją podawać w formie ostrej, raniącej zazwyczaj ambicję. Twoje postępowanie jest właściwsze, bo szczerość choćby przykra, jest prawością...

— Nie tłumacz się, Lu i nie usprawiedliwiaj mojej szorstkości — przerwała Michasia, zamykając jej usta pocałunkiem. — Opowiem ci jeszcze jedno zdarzenie, które wyprowadziło mię z równowagi.

— Słucham, Michasiu.

— Może nie wiedziałaś dotąd, że i ja mam wielbiciela. O, nie rób tak zdziwionej miny, bo naprawdę nie miałam się czem chwalić przed tobą. Jest nim rzekomy sekretarz mego brata, a w rzeczywistości wspólnik, pan Helmond.

— A, ten wschodni typ?

— Ten, jeśli łaskawa jesteś tak delikatnie określić jego żydowskie pochodzenie. Otóż zauważyłam już jego umizgi, jednak udawałam, że ich nie rozumiem. Gdy stawał się zbyt natarczywy, poskramiałam go...

— O, ty to potrafisz. Jedno spojrzenie wystarczy, żeby zbić z tropu.

— Możliwe, bo nie potrafię być obłudną. Tego pana nie tak łatwo zbić z tropu. Nie zraża się niczem. Co najgorsza, brat mój znajduje się pod wpływem pana Helmonda i nie jest w stanie oprzeć się jego żądaniu. Wyobraź sobie, że dzisiaj, w toku rozmowy, brat oznajmił mi, że pan Helmond zamierza prosić formalnie o moją rękę.

— I cóż ty na to?

— Roześmiałam się i prosiłam brata, żeby mu wytłumaczył bezcelowość takiego kroku. Próbował mnie wprawdzie przekonać, że nie mam słuszności, ale przeciełam kwestję w sposób może niegrzeczny, ale zato stanowczy, mówiąc, że bezwarunkowo nie będę z nim rozmawiać na ten temat. „W takim razie powiedz to sama Helmondowi, bo ja nie podejmę się tej misji" odpowiedział mi. Zgodziłam się na to i jutro ma się odbyć ta rozmowa. Pan Helmond wrócił wczoraj z jakiejś tajemniczej podróży. Ta postać nie podoba mi się od początku, a już najwięcej martwi mnie jakaś dziwna zależność brata od tego człowieka. Wprost boi się go. To musi być straszny intrygant.

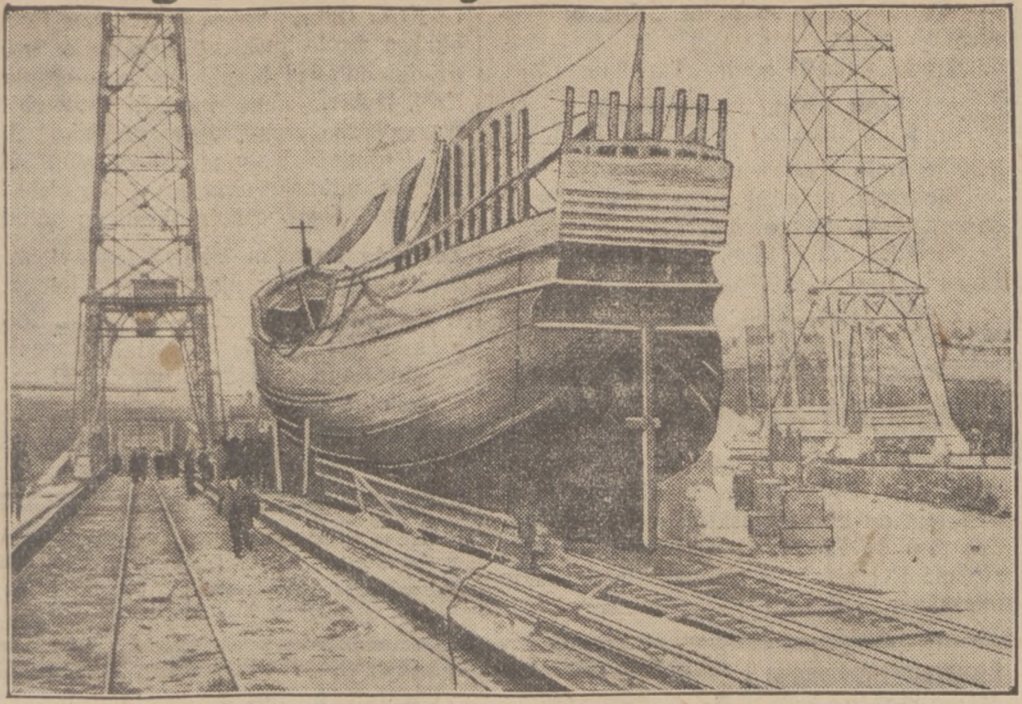
Helmond wrócił istotnie z podróży, gdy się przekonał, że Czerwiński znikł bez śladu. Zostawił w Gdańsku Wyrwińskiego, któremu ufał zupełnie, przykazując mu, żeby go bezwględnie zawiadamiał o każdem ważniejszem zdarzeniu, dotyczącem pościgu Czerwińskiego. Najprostszy sposób uzyskiwania tych wiadomości polegał na ustawicznem kontrolowaniu ruchów Barcza.

Wyrwiński wywiązał się sumiennie z zadania, co było dla niego o tyle łatwe, że pozostawał w ciągłej łączności z Barczem, przed którym zresztą nie robił z tego tajemnicy. Przeciwnie, Barcz wyraził nawet zgodę na to dziwne czuwanie nad jego osobą, uśmiechając się tylko pod wąsem, gdy Wyrwiński zawiadamiał go o treści depeszy, wysyłanej do Helmonda.

W myśl umowy, Pniewski sprzedawał kolejno swój nieruchomy i ruchomy majątek. Przy pośrednictwie Helmonda znajdowali się kupcy, przeważnie obcego pochodzenia, którzy byli gotowi zawierać podobne transakcje, oczywiście po cenach, odpowiadających przymusowemu pośpiechowi. Że Helmond, oprócz swojej części, pobierał także od nabywców wysoką prowizję, nie chwalił się z tem spólnikowi. Jedynie co do funduszu panny Michaliny był nadzwyczaj skrupulatny i nieustępliwy. Już teraz cały jej kapitał, włożony w przedsiębiorstwo, został wycofany i umieszczony w bankach angielskich.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Żaglowiec Krzysztofa Kolumba.



W mieście hiszpańskiem Radix spuszczono tych dni na wodę nowo wybudowany statek, który jest wierną odbitką żaglowca, na jakim Kolumb dokonał odkrycia Ameryki. Żaglowiec ten ma 27 i pół metra długości, 7 metrów 78 centymetrów szerokości i 6 metrów bez 2 centymetrów wysokości. Wielki maszt sprowadzony z Holandji ma 27 metrów 60 centymetrów wysokości, a rozpiętość żagli wynosi 470 metrów kwadratowych. — I na takim to okręcie, który, jest karzełkiem wobec dzisiejszych ogromów parowych, dokonano tak wiekopomnego dzieła!

Wieś Kościuszkowska.

Warszawa. (PAT.) Sejmowa komisja opieki społecznej i inwalidzkiej przyjęła rządowy projekt ustawy o utworzeniu fundacii nod nazwą „Wieś Kościuszowska". Projekt ten głosi, że ku uczczeniu pamięci Tadeusza Kościuszki zgodnie z uchwałą sejmu ustawodawczego z dnia 26 lipca 1929 r. tworzy się państwową fundację pod nazwą „Wieś Kościuszka", której celem jest opieka nad sierotami z pierwszeństwem dla sierot po ludziach, których śmierć pozostaje w związku ze służbą w obronie państwa polskiego. Projekt m. in. upoważnia ministra rolnictwa do wydzielenia z państwowego majątku Rogoźno, położonego w powiecie grudziądzkim około 470 ha i do odstąpienia bezpłatnie tego gruntu wraz z zabudowaniami na własność fundacji.

Śmierć palacza.

Warszawa. (PAT.) W dniu 21 lutego br. na stacji Ostrołęka w pociągu osobowym wskutek defektu kotła parowego został poparzony palacz Horowicz Dominik, tak silnie, że wkrótce zmarł. Parowóz wyłączono z pociągu, który z tego powodu został opóźniony o 55 min.

Straszne morderstwo w pociągu.

Wilno. (PAT.) W pociągu osobowym przybywającym rano z Warszawy do Wilna, dokonano w czasie biegu pociągu morderstwa na osobie podróżnego, którego zwłoki mordercy wyrzucili z pociągu w pobliżu stacji Martińkańcze na terenie województwa białostockiego. Na podstawie dotychczasowych prowizorycznych danych przeprowadzone śledztwo stwierdza, że ofiarą zbrodni padł obywatel ziemski Tomasz Boguszewicz, który jechał w przedziale 3-ciej klasy wraz z dwoma pasażerami, którzy wysiedli na jednej z mniejszych stacyj. Zbrodnię wykryto wówczas, gdy służba kolejowa wszedłszy do przedziału na jednej ze stacyj, spostrzegła ślady krwi. W przedziale znaleziono teczkę zamordowanego, w której znajdował się kontrakt kupna majątku Kuszlany. Majątek ten posiada 104 ha ziemi. Jest rzeczą prawdopodobną, że Boguszewicz miał przy sobie większą ilość gotówki, co skłoniło bandytów do morderstwa.

Aresztowania Polaków w Niemczech.

W dniu 17 bm. na terenie kaszubskim aresztowano kilku miejscowych Polaków, wśród nich nauczyciela Bauera, kierownika tamtejszego towarzystwa szkolnego. Wkrótce po aresztowaniu udał sie do Bytowa kierownik Dzielnicy V Związku Polaków w Niemczech p. Maćkowicz, celem wyjaśnienia sprawy. Z aresztowanemi mówić nie mógł. Władze odmówiły podania powodów, wobec czego pan Maćkowicz przybył do Centrali w Berlinie. W imieniu Centrali udał się natychmiast p. J. Baczewski do ministerstwa spraw wewnętrznych w celu interwenjowania. Władze berlińskie nie miały jeszcze żadnych informacyj od władz lokalnych w sprawie całego zajścia.

Poważne starcia w Hiszpanji.

Londyn. (Tel. wł.) Do tutejszych dzienników donoszą, że wprowadzenie w życie dekretu o rozwiązaniu korpusu artylerji wywołało poważne starcia w Sewilli. Oficerowie piechoty, którzy otrzymali rozkaz objęcia szkoły artyleryjskiej zostali nagle napadnięci przez kadetów i młodszych oficerów szkoły i poważnie ranieni. Komendant oddziału piechoty, dodanej jako eskorta, kazał dać ognia do kadetów. Lecz żołnierze odmówili strzelania i swych własnych oficerów uwięzili w koszarach. Dopiero silny oddział uzbrojonej policji zdołał ich uwolnić po ciężkiej walce.

Z innych miast, gdzie chciano w myśl dekretu usunąć oficerów artylerji, doszło także do podobnych zajść. Szczegółów brak, gdyż władze zarządziły bardzo ostrą cenzurę gazet, listów i telegramów.

Do Paryża nadeszła wiadomość, że wobec groźnego położenia król miał zdecydować się na powołanie jako prezesa ministr., Sancheza Guerry, uwięzionego niedawno za zorganizowanie ostatniego spisku.

Humor.



Młodzieniec: „Najdroższa, gdybym był na twojem miejscu, a ty na mojem..."

Panienka (przerywając): „Wówczas bylibyśmy już dawno po ślubie."

Z Śląska Opolskiego

W niedzielę, dnia 24 lutego . r. w domu związkowym „Gewerkschaftshaus" w **Zabrzu** nastąpi otwarcie uniwersytetu robotniczego. Wykłady będą odbywały się regularnie co niedzielę.

Z Bytomskiego.

Kierownikiem państwowej szkoły budowlanej w **Bytomiu** ma zostać radca rządowy Doerner, decernent dla szkolnictwa zawodowego i fachowego przy regencji w Opolu.

*

W tych dniach ukończyła prace swoje komisja dla budowy mieszkań w **Bytomiu.** Komisja uznała potrzebę wybudowania i finansowania 900 mieszkań. Z tychże wielką liczbę wybuduje miasto, również miasto ręczyć będzie za pożyczki zaciągnięte przez obywateli na finansowo pewne budowle. Uchwały komisji rozpatrywać będą w najbliższym czasie magistrat i rada miejska.

*

Na strychu pewnego domu przy Rynku w **Bytomiu** znaleziono w ustępie zwłoki dziecięce, owinięte w gruby papier. W podejrzeniu popełnienia dzieciobójstwa jest pewna służąca, zatrudniona w tym domu.

*

Gmina **Miechowice** liczyła w dniu 1 lutego b. r. 16.404 mieszkańców.

*

Zaginęła bez śladu 16-letnia Łucja Czajówna, zamieszkała w **Miechowicach** przy ulicy Polnej 13.

Z Zabrskiego.

Zatrudniony przy ulicy Hermana w **Zabrzu** pewien uczeń instalacyjny wpadł do głębokiego dołu kloacznego i byłby niezawodnie zginął okropną śmiercią, gdyby nie szybka pomoc urzędników policyjnych, którzy usłyszawszy wołania tonącego, przybiegli na pomoc i wydobyli go z dołu.

*

Na samej granicy przy **Zaborzu-Porębie** przytrzymała policja pewnego osobnika, przy którym znaleziono 180 marek pieniędzy i różne przybory kościelne Stwierdzono, że pieniądze oraz rzeczy pochodzą z kradzieży, popełnionej w ubiegłą niedzielę na probostwie w Żandowicach (pow. strzelecki). Osobnika aresztowano i odstawiono do więzienia sądowego.

Z Gliwickiego.

Silne mrozy ostatnich dni dały się poważnie we znaki Wrocławianom z powodu braku węgla. Pewien mieszkaniec Wrocławia, marznący od kilku dni, zrozpaczony do ostateczności wpadł na bardzo oryginalny sposób zdobycia pewnej ilości węgla. Zamówił u pewnego handlarza w **Gliwicach** trzy centnary węgla z dostawą samolotem do Wrocławia. Jakoż jeszcze tego samego dnia transport był w jego posiadaniu.

Z Raciborskiego.

Dnia 20 b. m. rano o godzinie 7 na pierwszem piętrze domu towarowego W. Żernika w **Raciborzu** przy Rynku wybuchł pożar, który z wielką szybkością objął cały trzypiętrowy budynek. Mieszkańcy zaledwie uszli z życiem. Straż ogniowa ograniczyła swą czynność wyłącznie do zabezpieczenia sąsiednich domów. Szkoda jest bardzo wielka. Ogień powstał od uszkodzonego komina.

Z Strzeleckiego.

W czasie sprzeczki rolnik J. z **Warmątowic** porwał jakieś ostre narzędzie i pchnął niem właściciela tartaku M. w lewą stronę twarzy. Uderzenie było tak silne, że ostrze wyszło na drugą stronę.

*

Podczas wyładowywania węgla z wagonów na dworcu kolejowym w **Gogolinie** okaleczył się ciężko w nogę robotnik kolejowy Blaut.

Z Oleskiego.

W sobotę w nocy w **Starem Oleśnie** uzbrojeni rabusie napadli na karczmę Hajduka i zmusili żonę karczmarza do wydania całej gotówki w wysokości 480 marek. Policja śledzi za rabusiami.

Program radjowy.

Niedziela 24 lutego 1929.

Katowice, fala 416,1 m.: 10.15 Transmisja nabożeństwa z Katedry Wileńskiej — 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Koncert — 14.00 Odczyt rolniczy z Krakowa — 14.20 Odczyt rolniczy p. t.: „Nawozy i nawożenia na wiosnę 1929" — 14.40 Odczyt rolniczy z Warszawy — 15.00 Komunikat meteorologiczny z Warszawy — 15.15 Transmisja z Katedry św. Piotra i Pawła w Katowicach — 16.00 Radjokoncert — 18.00 Koncert z udziałem orkiestry klubu mandolinistów — 19.00 Rozmaitości — 19.20 Odczyt p. t.: „Jak zostać marynarzem?" — 20.00 „Bery i bojki śląskie" — 20.30 Koncert z Warszawy — 21.10 Kwadrans literacki z Warszawy — 21.25 Dalszy ciąg koncertu z Warszawy — 22.00 Pat i komunikaty z Warszawy — 22.30 Muzyka z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395,3 m.: 10.15 Nabożeństwo z katedry wileńskiej — 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Koncert — 14.00 Program dla rolników — 15.15 Koncert — 17.30 Odczyt o kształceniu uczuć obywatelskich — 17.55 Wspomnienia historyczne — 18.20 Słuchowisko ku pamięci poetki Konopnickiej — 19.00 Rozmaitości — 19.20 Odczyt: Meczety Kairu — 19.45 Nadprogram — 20.00 Rozrywki umysłowe — 20.30 Koncert — 21.10 Literatura — 21.15 Koncert — 22.00 Pat i komunikaty — 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314,1 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 14.20 Odczyt: Ochrona roślin — 14.40 Kronika rolnicza — 17.30 Odczyt: Właściwości duszy polskiej — 17.55 Lekcja włoskiego — 19.00 Rozmaitości — 19.20 Odczyt o Afganistanie — 20.00 Hejnał — 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 336,3 m.: 12.10 Sygnał czasu — 12.15 Odczyt: Z wycieczki do Szwecji i Holandji — 12.55 Wykład dla gospodyń wiejskich — 15.00 Nabożeństwo pasyjne z katedry — 16.00 Koncert — 17.15 Akademja misyjna — 19.00 Komunikat Stowarzyszenia Młodzieży — 20.05 Nadprogram — 22.20 Lekcja tańców — 22.40 Rewja artystów krakowskich i warszawskich.

Wrocław, fala 321,2 m.:

Gliwice, fala 326,4 m.: 9.15 Dzwony — 11.00 Nabożeństwo protestanckie — 14.10 Filatelistyka — 18.15 Djalog — 19.25 Kryzys książki niemieckiej — 19.50 Utwory Süsskinda — 20.30 Koncert.

Berlin, fala 475, 4 m.: 8.55 Dzwon zegara kościoła garnizonowego — 9.00 Nabożeństwo — 12.00 Akademia ku czci poległych na wojnie światowej — 13.15 Szachy — 14.30 Program dla rolnika — 16.00 Setna rocznica Spielhagena — 18.30 Moda wiosenna — 19.30 Transmisja z opery: Holender-tułacz.

Wiedeń, fala 519.9 m.: 12.10 Koncert organowy — 11.00 Koncert — 16.00 Koncert — 18.00 Odczyt podróżniczy — 18.56 Koncert — 20.05 Sprawa „Panicke" (proces sądowy) — Po transmisji koncert i nadawanie obrazów.

Poniedziałek, 25 lutego 1929.

Katowice, fala 416,1 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 13.00 Komunikat rolniczy z Warszawy — 15.45 Komunikaty Związków Gospodarczych — 16.00 Płyty gramofonowe — 17.00 „Radjoamator Śląski" — 17.25 Odczyt z Krakowa p. t.: „Historja nauk ścisłych w Polsce — Astronomowie wieku XVII i XVIII" — 17.55 Koncert — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Lekcja poprawnego mówienia i pisania po polsku dla początkujących — 19.40 Co słychać w Strażactwie? — 20.00 Odczyt z cyklu: „Polska działalność ustawodawcza" — Prawo o ustroju sądów powszechnych — cz. II. — 20.30 Koncert z Krakowa — 22.00 Pat i komunikaty z Warszawy — 22.30 Muzyka.

Warszawa, fala 1.95.3 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 1,10 Płyty gramofonowe — 15.50 Płyty gramofonowe — 17.00 Odczyt: Niebo w morzu — 17.5 Odczyt: Zbiorowe kształcenie — 17.55 Muzyka taneczna — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Literatura franc. — 20.00 Mrozy w roku 1812 — 22.00 Pat i komunikaty — 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314,3 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 17.00 Odczyt: Malarstwo książkowe w ubiegłych wiekach — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Lekcje franc. — 20.00 Hejnał — 20.05 Odczyt: Z dziejów budownictwa państwa polskiego — 20.30 Koncert — 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 336,3 m.: 13.00 Sygnał czasu, płyty gramofonowe — 14.00 Giełda, komunikaty — 17.05 Szachy — 17.55 koncert — 18.50 Lekcja franc. — 19.15 Odczyt: Jak powstaje książka i jak umiera — 19.40 Radjotechnika — 20.00 Nadprogram — 20.30 koncert.

Wrocław, fala 321,2 m.:

Gliwice, fala 326,4 m.: 16.00 Odczyt: Młodzież a opieka nad zwierzętami — 16.30 Koncert — 18.00 Transmisja z Gliwic: technika — 19.25 Prawa — 19.50 Sztuka i literatura — 20.15 Koncert — 21.15 W wichrze świata (opowiadanie).

Berlin, fala 475,4 m.: 15.30 Odczyt — 16.00 Odczyt — 16.30 Koncert — 17.30 Recytacje Birkenfelda — 20.00 Komedja radjowa — 21.00 Koncert.

Wiedeń, fala 519.9 m.: 11.00 Poranek muzyczny — 16.00 Koncert — 19.00 Odczyt — 20.05 Koncert.

Teatr Polski w Katowicach.

Dwa występy Teatru Polskiego z Katowic w Sosnowcu.

W niedzielę, dnia 24 b. m. odbędą się w Sosnowcu dwa przedstawienia Teatru Polskiego z Katowic, mianowicie o godz. 3.30 po poł. odegrana będzie lekka komedja dancingowa „Jej Tancerz" — wieczorem zaś o godz. 7.30 tryskająca humorem farsa „Pani Prezesowa". Bilety na obydwa przedstawienia do nabycia w firmie W. Czechowski ul. 3 Maja.

„Jej Tancerz."

W sobotę, dnia 23 b. m. o godz. 7.30 wieczór odegraną będzie lekka komedja „Jej Tancerz", która dzięki świetnej grze całego zespołu zdobyła duże powodzenie.

„Pomsta Jontkowa" dla młodzieży szkolnej.

W sobotę, dnia 23 b. m. o godz. 3.30 staraniem T. N. S. W. odbędzie się w Teatrze Polskim przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Odegraną będzie opera w 4 aktach Bolesława Wałek-Walewskiego „Pomsta Jontkowa", osnuta na tle „Halki" jako dalszy jej ciąg. Bilety do nabycia u WP. Prof. Hrnczarka, Gimnazjum Matem. Przyr., ul. Jagiellońska.

„Pomsta Jontkowa" w Gliwicach.

W niedzielę, dnia 24 b. m. wystawia Teatr Polski z Katowic w Teatrze Miejskim w Gliwicach operę w 4 aktach Bolesława Wałek-Walewskiego „Pomstę Jontkowa" osnutą na tle „Halki" jako dalszy jej ciąg.

Teatr Polski w Nowym Bytomiu.

W poniedziałek dnia 25 b. m. odegra Teatr Polski w Nowym Bytomiu w sali pod Białym Orłem operę komiczną w 3 aktach p. t. „Noc w Wenecji." Bilety do nabycia w Magistracie u p. Szczyrby w Nowym Bytomiu.

Repertuar:

Sobota, dnia 23 b. m. „Pomsta Jontkowa" dla szkół o godz. 3.30 po poł.

Sobota, dnia 23 b. m. „Jej Tancerz" o godz. 7.30.

Wtorek, dnia 26 b. m. „Noc w Wenecji."

Środa, dnia 27 b. m. „Tannhäuser."

Teatr Polski na prowincji.

Niedziela, dnia 24 b. m. „Jej Tancerz", 3.30 po poł., Sosnowiec.

Niedziela, dnia 24 b. m. „Pani Prezesowa", 7.30, Sosnowiec.

Niedziela, dnia 24 b. m. „Pomsta Jontkowa", Gliwice.

Poniedziałek, dnia 25 b. m. „Noc w Wenecji", Nowy Bytom.

Krótko-zwięzłowato.

Werdwjansk, miejscowość w północno-wschodniej Syberji, jest najzimniejszym punktem na kuli ziemskiej; mrozy dochodzą tam do 72 stopni Celsjusza (a 67½ stopnia Reomira), a jednak tam ludzie mieszkają.

Sprawy towarzystw.

Król. Huta. Stow. Młodzieży Polskiej okręgu król. huckiego urządzają w niedzielę, dnia 24 b. m. walne zebranie w Król. Hucie. Rano o godz. 10-tej zbiórka wszystkich zarządów w „Ognisku" S. M. P. „Promień" przy ul. Chrobrego. Msza św. na intencję okręgu w kościele św. Jadwigi. Rozpoczęcie obrad po południu.

Zebrania Związku byłych jeńców wojen. odbędą się w niedzielę, 24 lutego:

w **Katowicach** na sali „Tivoli", ul. Kościuszki posiedzenie wydziału związku i głównego zarządu o godz. 2.30 po południu;

w **Murckach** o godz. 10 przed poł. u Kukowki przy ul. Katowickiej.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Czytelnikom gazety naszej przypominamy o natychmiastowem odnowieniu przedpłaty na marzec. Tych wszystkich zaś czytelników, którym chodzenie na pocztę sprawia pewne trudności, prosimy o wypełnienie jednego z poniższych kwitów i odesłanie na pocztę a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej okazji. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania gazety naszej.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski lub Górnoślązak lub Goniec Śląski	Katowice	miesiąc marzec 1929 r.	3.00	0.36	3.36

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Śląski	Katowice	miesiąc marzec 1929 r.	1.50	0.20	1.70

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Niedziela 24 lutego

Niedziela druga Postu.

Św. Macieja, apostoła, † 63.
Św. Edelberta I., króla katolickiej Anglji, † 616.

—

SŁOW.: BOGUSZ.

W on czas zabiera Jezus Piotra, Jakóba i jego brata Jana i prowadzi ich osobno na górę wysoką. I przemienił się wobec nich... A oto z obłoku odezwał się głos: Ten jest Syn Mój miły, w którym mam upodobanie: Jego słuchajcie!
(Mateusz XVII, 1, 5).

Błogosławieni, którzy przestrzegają prawa, a czynią sprawiedliwość każdego czasu.

Zdanie: Piętna boskiego, jakie ręka matki na czole dziecięcia wycisnęła, ręka występku tak łatwo nie zdoła już zetrzeć.
Ks. Florjan Stablewski.

Rocznice: 1582 zdobycie Dorpadu. — 1640 wypuszczenie z więzienia w Vincennes, Jana Kazimierza po złożeniu przysięgi, że przeciw Francji walczyć nie będzie. — 1793 manifest króla pruskiego przeciw Gdańskowi. — 1831 bitwa pod Białołęką. — 1668 ostatni sejm za Jana Kazimierza. — 1859 zgon Zygmunta Krasińskiego w Paryżu.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godzinie 6.39, zachodzi o godz. 17.17. — Księżyc wschodzi o godzinie 18.6, zachodzi o godz. 7.25.

Długość dnia: 10 godzin 38 minut. — Zmiany powietrza: burzliwe, mroźne. Jutro: łagodne, wietrzno, deszcz.

Jutro poniedziałek, 25 lutego: Św. Cezarjusza, wyznawcy † 360 r.

— Mrozy nie ustępują, lecz wiosna zbliża się... Mrozy nie myślą jeszcze ustępować. Lecz znawcy zmian pogody oświadczają, że obecne mrozy należy uważać za ostatni wysiłek zimy. Oczywiście nie należy liczyć się ze zupełnem ociepleniem przed 1 marca.

Pogoda w innych krajach europejskich nie uległa większym zmianom. Mroźno jest jeszcze we Francji i wschodniej części Anglji. Na półwyspie skandynawskim nieco się ociepliło.

W porcie gdańskim znajduje się obecnie 108 statków, z których 52 oczekuje na ładunek węgla, inne zaś mają zabrać różne towary eksportowe. Statki te jednak z powodu zamarznięcia portu opuścić go nie mogą.

Ciekawe zjawisko zanotowano w tych dniach w Berlinie. Podczas gdy rano temperatura w środku miasta wynosiła 11 stopni, w okręgach zewnętrznych wynosiła 21 stopni poniżej zera. Przyczyną tego było, że w ciągu nocy utworzyła się nad miastem przy słabym wietrze chmura, która nie dopuściła do wypromieniowania ciepła w mieście.

— Zamiast gotówki drobnych, reszta znaczkami pocztowemi. Jak donoszą gazety polskie, Ministerstwo Poczt i Telegrafów wydało rozporządzenie w sprawie wydawania reszty znaczkami pocztowemi. Reszta może być wydawana znaczkami lub drukami pocztowemi jak blankietami przekazów i t. p. jednak wyłącznie dla sum drobnych nie przekraczających wysokości 1 zł.

— Przesunięcie terminu zeznań o dochodzie. Minister Skarbu przesunął termin do składania zeznań o dochodzie na rok 1929 dla osób fizycznych i spadków wakujących z dnia 1 marca 1929 do dnia 1-go maja 1929 r.

— Nowe rozkłady kolejowe. Biuro rozkładów kolejowych zakończyło prace nad nowym rozkładem na polskich kolejach państwowych. Rozkład wprowadza 28 nowych połączeń kolejowych oraz wagony bezpośredniej komunikacji między wszystkiemi większemi miastami i uzdrowiskami polskiemi.

— Środki zaradcze przeciw powodzi. Jak w poprzednim numerze naszego pisma donosiliśmy, przewidziana jest tego roku wielka katastrofa powodzi, to też już zawczasu obmyśliwane są środki zaradcze. Odbyła się w tej kwestji konferencja starostw. W wyniku konferencji zdecydowano wezwać do pomocy wszystkie instytucje społeczne. Zapewniony jest również udział wojska w akcji ratunkowej. Ministerstwo Robót Publicznych oraz Pracy wyasygnowały na akcję przeciw powodzi większe sumy pieniężne. Ewakuacja ludności z zagrożonych terenów rozpocznie się zaraz po odwilży.

Województwo śląskie

* **Konkurs na posady techników.** Śląski urząd wojewódzki w Katowicach rozpisał konkurs na posadę czterech inżynierów i pięciu techników budowlanych w wydziale robót publicznych przy śląskim urzędzie wojewódzkim w Katowicach. Konkurs ten stoi w związku ze wzmożoną akcją budowlaną śląskiego urzędu wojewódzkiego.

* **Kurs dla palaczy kotłowych.** Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach przystępuje z początkiem miesiąca marca do uruchomienia kursu dla palaczy kotłowych w Katowicach. Kurs będzie trwać około 11 tygodni z 9-ciu godzinami nauki tygodniowo. Warunki przyjęcia: 1. świadectwo zwolnienia ze szkoły powszechnej, 2. ukończenie 18 roku życia, 3. conajmniej 2-letnia praktyka w kotłowni. Informacyj udziela i przyjmuje zapisy codziennie w godzinach urzędowych od 9—13 i od 16 do 18 Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach ul. Słowackiego 19, III. p.

Z Katowickiego.

Katowice. (Włamywacze przed sądem). Pod koniec listopada ubiegłego roku włamali się złodzieje do zakładów „Elewator“ w Katowicach. Policja ustaliła, że włamania dokonała banda włamywaczy, której herszem był Jan Frenasz z Sosnowca. Po aresztowaniu głównego sprawcy osadzono w więzieniu śledczem także kilku jego wspólników. W tych dniach odbyła się rozprawa przed sądem w Katowicach. Na ławie oskarżonych zasiedli: 27-letni Jan Frenasz, Wacław Kołodziński lat 28, Teobald Schneider z Koźla (Śląsk Opolski) lat 25, Andrzej Grzegorczyk, lat 44 i Józef Szweda, lat 33. Akt oskarżenia zarzucił podsądnym włamania i kradzieże w 18 wypadkach. Łupy złodziejskie składały się z bielizny, ubrań, artykułów spożywczych. Wartość skradzionych rzeczy ustalono na 48 tysięcy zł. Część kradzieży popełniono na terenie niemieckim. Z oskarżonych tylko Grzegorczyk przyznał się do winy. Rozprawę przeciw hersztowi Frenaszowi odłączono i odroczono. Kołodziejski został skazany na 3 lata ciężkiego więzienia. Schneider 7 miesięcy, Szweda 3 miesiące więzienia. Szwedzie przyznano odroczenie kary na 2 lata.

— (Przejechany przez samochód). Zamieszkały w Katowicach Ludwik Karol został przejechany i okaleczony przez samochód osobowy, którym kierował szofer G. Kamiński z Nowego Bytomia. Wypadek zdarzył się w Załężu.

Mysłowice. (Zuchwała kradzież). Chrobakowa Gertruda przyszła do piekarni Rosoła w Mysłowicach i korzystając z nieuwagi piekarza, skradła z szuflady 600 złotych. Sprawczynię przychwycono i oddano do sądu.

Roździeń - Szopienice w Katowickiem. (Żale tutejszych rolników) na spółkę akcyjną Giesche nie ustają. Sprawa odszkodowań za szkody w roślinności, wyrządzone przez wyziewy hut cynkowych nie została jeszcze uregulowana. Swego czasu rzeczoznawcy oszacowali szkody na 4 centnary z morgi. Spółka Gieschego płaciła tylko równowartość 2 centnarów. Za lata 1927 i 1928 nie wypłaciła ani grosza. Sprawa oparła się o sądy i dotychczas nie jest załatwiona. Właściciele parcel rolnych chodzą, upominają się o odszkodowanie, lecz wszystko na darmo. A tu żyć trzeba, płacić podatki, kupować węgiel i ubierać się. Niejeden z rolników popadł w niedostatek, inni zaś zmuszeni byli zaciągnąć pożyczki. Bo i co mieli począć, jeżeli gospodarstwa nic nie przynoszą? Przynosić zaś nic nie mogą, jeżeli właściciele 40-morgowych posiadłości nie mogą chować nawet jednej krowy. Położenie ich jest tak trudne, że niejednego nie stać na płacenie kosztów adwokackich i sądowych. Pomoc tym poszkodowanym jest konieczna conajmniej na czas, aż sprawa odszkodowań będzie ostatecznie rozstrzygnięta przez sądy. Województwo mogłoby udzielić poszkodowanym kredytów w odpowiedniej wysokości. Niewątpliwie Rada Wojewódzka uzna słuszność sprawy naszych rolników i przychyli się do udzielenia pożyczek z funduszów, jakimi rozporządza. (Bardzo chętnie zamieszczamy głos w powyższej sprawie, którą zawsze traktujemy bardzo życzliwie. Jeżeli chodzi o uzyskanie kredytów z funduszów wojewódzkich, radzimy podać do województwa odpowiednio uzasadniony wniosek. — Redakcja).

Siemianowice w Katowickiem. (Wypadek na ulicy). Z powodu gołoledzi zdarzają się codziennie większe lub mniejsze wypadki. W tych dniach uległ nieszczęśliwemu wypadkowi inspektor górniczy H. G. ze Siemianowic, przyczem złamał sobie nogę. Mężatka P., wracając z kościoła do domu, upadła tak nieszczęśliwie, że również złamała sobie nogę w kostce. Winę ponoszą najczęściej właściciele względnie zarządzcy domów, gdyż nie posypują chodników piaskiem względnie popiołem. Nieprzestrzegających odnośnego rozporządzenia policji należy pociągnąć do odpowiedzialności.

—(Zgon weterana pracy). W tych dniach zmarł emeryt. sztygar Teofil Baron, w 60 roku życia. Baron pracował na kopalni Królewskiej i Laury przeszło 40 lat.

Michałkowice w Katowickiem. (Los górnika). Zatrudniony na kopalni „Maks“ 45-letni górnik Banasik z Michałkowic został przysypany przez spadające węgle. Banasik był żonaty. Osierocił 1 dziecko.

Nowa Wieś w Katowickiem. (Pożar). Przed kilku dniami spaliły się doszczętnie chlewy kopalni „Błogosławieństwo Boże“.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Uwiadomienie). Dyrekcja policji w Król. Hucie przypomina rozporządzenie dotyczące zgłoszenia chorób bydła i świń. Według tego rozporządzenia właściciel zwierząt domowych jest obowiązany zgłosić każdy wypadek zachorowania oraz wystąpienia objawów chorób zakaźnych wśród świń i bydła rogatego. Zgłoszenie przyjmuje każdy posterunek i dyrekcja policji. Nieprzestrzegający rozporządzenia zostaną pociągnięci do odpowiedzialności.

— (Wystawa prac kobiecych). W sobotę, dnia 23 lutego od godz. 15 do 20, oraz w niedzielę, dnia 24 b. m. od godz. 10—20 w sali rysunkowej gimnazjum żeńskiego w Król. Hucie, przy ulicy Ziednoczenia bedzie otwarta wystawa prac kobiecych przeznaczonych na Wystawę do Poznania. Komitet uprasza o zwiedzanie powyższej wystawy.

— (Nowy budynek szkolny). Miasto Król. Huta wybudowało nowy gmach szkoły handlowej kosztem półtora miljona zł. Nowy budynek będzie prawdziwą ozdobą miasta. W tych dniach ukończono prace dekarskie. Roboty wewnątrz budynku zostaną rozpoczęte na wiosnę.

— (Poszedł do legji cudzoziemskiej). Niejaki Jan Florjan z Król. Huty miał kilka sprawek na sumieniu. Z obawy przed karą opuścił on strony ojczyste. Obecnie przysłał list z Afryki, że został żołnierzem francuskim. Jan Florjan zgłosił się do Legji cudzoziemskiej. Wiadomo, że każdy legjonista musi służyć 5 lat, poczem otrzyma obywatelstwo francuskie. Większa liczba francuskich policjantów i żandarmów, są to wysłużeni żołnierze legji cudzoziemskiej.

Z Świętochłowickiego.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. (Gospodarka w gminie). Przed kilku dniami Rada gminna obradowała nad preliminarzem budżetowym. Po kilku drobnych zmianach budżet został przyjęty. Sumy ogólne wynoszą w wydatkach i dochodach 2 243 800 zł. Z tego przypada na zwyczajne wydatki administracyjne 1 118 200 zł., nadzwyczajne 937 800 zł.,na budżet zakładu wodociągowego 151 800 zł. W wydatkach nadzwyczajnych przewidziano następujące prace budowlane: na dokończenie ratusza i przebudowę starego gmachu 255 800 zł., na budowę domu przy ul. Piłsudskiego 500 tys. zł., na cele budowy domków robotniczych 100 000 zł., na brukowanie ulic 90 tys. zł., na rozbudowę lotniska dla dzieci w Rudnie 20 000 zł. Wydatki nadzwyczajne mają być pokryte nadwyżką dochodów w kwocie 150 000 zł. i pożyczką w kwocie 823 800 zł. Majątek gminy wynosi razem 3 514 553,96 zł. Z sumy tej przypada na budynki 2 354 559,43 zł., grunta 534 672 zł., inwentarz 396 800 zł., fundusze 228 522,53 zł. Długi gminy wynoszą 500 000 zł. Z wydatków zwyczajnych przypada między innemi 25 proc. na administrację, 5 proc. na spłatę długów, 31 proc. na oświatę (samo gimnazjum wymaga 215 000 zł.), kulturę i sztukę 3 proc., zdrowie publiczne 5.77 proc. i opieka społeczna 10 proc. (116 000 zł.)

— (Z działalności Tow. gimn. „Sokół“, Nowy Bytom). W ubiegłą niedzielę odbyło się walne zebranie towarzystwa gimn. „Sokół.“ Przewodniczył druh Jan Dworok. Według sprawozdań zarządu w roku ubiegłym odbyło się: 18 zebrań zarządu, 10 zebrań miesięcznych, 3 wieczornice sokole, 6 zabaw tanecznych, 4 wycieczki i uroczystość gwiazdkowa. Towarzystwo wzięło udział w zlocie okręgowym i dzielnicowym, w obchodzie imienin Marszałka Pisudskiego, w obchodzie święta 3-go Maja, w uroczystości poświęcenia kamienia węgielwęgielnego pod ratusz w Nowym Bytomiu, w uroczystości poświęcenia sztandaru Miejscowej Zawodowej Straży Pożarnej, w uroczystości pięcioletniej rocznicy istnienia I męskiej drużyny harcerskiej, w uroczystości 15-letniej rocznicy założenia gniazda Orzegów, w obchodzie 10-cioletniej rocznicy niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej. W ciągu roku przystąpiło na członków 95, wystąpiło 29, wykreślono 16, do wojska odjechało 2, z wojska powróciło 2. Pod koniec roku 1928 Towarzystwo miało 32 członków do lat 18, starszych 164, razem 196. Docho-

du było 4398,— zł., rozchodu 4208. Gotówkę w kasie w dniu 31 grudnia 1928 r. 409,39 zł. Ogólny majątek towarzystwa wynosi przeszło 5000,— zł. Do nowego zarządu weszli: dyrektor huty Absolon Brunon prezes, Konstanty Szczyrba zastępca Wilhelm Makowski sekretarz, August Makowski skarbnik, Karol Hadamik naczelnik. W skład rady wchodzą oprócz wyżej wymienionych druchna Jadwiga Foitówna, druhowie Em. Chmurczyk, Eugenjusz Biedrzycki, Jerzy Korzeniec, Jan Kaczmarek, Stefan Polok, Wiktor Hucz, Jan Szczyrba, Jan Dworok, Paweł Kołodziej.

Orzegów w Świętochłowickiem. (Trup noworodka). Na cmentarzu w Orzegowie znaleziono zwłoki noworodka. Matki dotychczas nie wyśledzono.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Z życia związku pszczelarzy). Przed kilku dniami w gospodzie Grabowskiego odbyło się walne zebranie Związku pszczelarzy nad Brynicą przy znacznej liczbie członków. Prezes głównego zarządu śląskiego Związku pszczelarzy p. Seweryn przyrzekł. iż będzie obecny na walnem zebraniu, niestety wskutek ważnych przyczyn nie mógł przybyć, nad czem ogólnie ubolewano, gdyż były ważne sprawy do omówienia i załatwienia. Natomiast przybył sekretarz głównego zarządu p. Maroń ze Sadow powiat Lubliniecki, który nie szczędzi czasu i pracy dla dobra tutejszego związku. Członkowie zarządu złożyli sprawozdania ze swych czynności za rok ubiegły. Sprawozdania przyjęto. Następnie odbyły się wybory nowego zarządu, w skład którego weszli wszyscy członkowie starego zarządu. Powtórny wybór był uznaniem dla dawnego zarządu, że członkowie związku są zupełnie zadowoleni z jego dotychczasowej pracy. We wyborach przewodniczył p. Maroń. Zastępca prezesa, długoletni działacz w związku p. Osadnik został przeniesiony jako kierownik zakładów Gieszego do Chrzanowa. Z tego powodu wybrano na jego miejsce komisarza policji p. Szołtysika z Szarleja. P. Osadnik przysłał walnemu zebraniu pisemne życzenia oraz kilka dzieł fachowych celem założenia biblioteki. W uznaniu wielkich zasług około związku p. Osadnik został jednogłośnie ogłoszony honorowym członkiem związku. Prezes Bełdzik podarował kilka dzieł do biblioteki. Gospodarz związku p. Franczok przyrzekł wykonywać darmo czynności bibliotekarza. Z przydziału cukru skażonego, a nie wiele tańszego zrezygnowano, gdyż bartnicy żądają czystego towaru. Natomiast cukier skażony uważają jako pamiątkę z czasów wojny. Sekretarz Maroń wygłosił nader pouczający wykład o przezimowaniu pszczół i pierwszych pracach wiosennych w pasiece. Załatwiono wiele zaległych spraw związkowych. Zebranie byłoby trwało dłużej, lecz dla wielu zbliżył się czas odjazdu pociągu, przeto zebranie zamknięto.

Bartnik.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Wydawanie wody). Brak wody dokucza mieszkańcom Pszczyny bardziej, aniżeli w innych miastach. Celem złagodzenia tej klęski magistrat zarządził wydawanie wody dla publiczności na rynku przy domie kupca Karlinera. Wodę można otrzymać: od 8—10 przed południem, 12 –13 w południe i 16—18 wieczorem.

— (Nowy kierownik Kasy Chorych). Urząd kierownika powiatowej Kasy Chorych w Pszczynie powierzono dyrektorowi banku p. Szopie z Pszczyny. P. Szopa mieszka w Pszczynie przeszło 25 lat i cieszy się ogólnem poważaniem mieszkańców z miasta i okolicznych gmin wiejskich.

Rudołtowice w Pszczyńskiem. (W sprawie sprzedaży zamku). W poprzednim numerze naszego pisma donosiliśmy o sprzedaży dworu w Rudołtowicach na cele parcelacyjne oraz, iż zamek rudołtowski zamieniono na „Dom Zdrowia“ dla słabych i chorowitych dzieci. W uzupełnieniu tej notatki donosimy, że pałac w Rudołtowicach stanowił ongiś rezydencję rodów polskich Zborowskich i Gaszynów. Na ostatniem posiedzeniu ściślejszego komitetu powiatowego Pszczyńskiego obchodu uroczystości 10-lecia wskrzeszenia państwa polskiego zgodzono się na kupno tegoż pałacu i 5 ha parku za cenę 90.000 zł. Po przeprowadzeniu potrzebnych zmian oddany będzie do użytku publicznego jako „Dom Zdrowia“ dla dzieci. Zamek rudołtowski położony jest w pięknej, zdrowej okolicy tuż obok Zdroju Goczałkowice.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono dnia 22 lutego: za 100 złotych 47.58 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.50 złotych, za 1 dolar 8.91 zł, za 100 franków szwajcarskich 171.90 zł.

W **Warszawie** płacono w dniu 22 lutego: za 100 franków francuskich 34.75 zł; za 100 koron czeskich 26.34 zł; za 100 szylingów austrjackich 124.96 zł.

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 22 lutego 1929 r.

Żyto 35.75—36.00, pszenica 45.00 do 45.50, owies 33.50—35.50, mąka żytnia 48.00—50.00, mąka pszeniczna 66.00—70.00, osucie pszeniczne i żytnie 26.25—27.00, groch Wiktorja 68.00—80.00.

Panewnik w Pszczyńskiem. (Odznaczenie). W tych dniach prowincjał OO. Franciszkanów z Panewnika, O. Rogosz wręczył prezesowi Syndykatu Hut Żelaznych p. Antoniemu Balcerowi od Ojca Świętego dyplom i order „Pro ecclesia et pontifice“ czyli po polsku: „za kościół i papieża.“ Order ten ustanowił Ojciec św. Leon XIII.

Z Rybnickiego.

Niewiadom w Rybnickiem. (Usiłowane samobójstwo). Ośmnasto-letni Paweł Wesoły z Niewiadomia usiłował odebrać sobie życie przez powieszenie. Przechodnie udaremnili wykonanie okropnego czynu. Wesoły chciał odebrać sobie życie wskutek braku pracy. Jest to wypadek tem smutniejszy, że 18-letni młodzieniec postanowił targnąć się na własne życie. Położenie na rynku pracy jest ciężkie, lecz z drugiej strony młody i zdrowy człowiek powinien posiadać więcej odporności w zwalczaniu trudności życiowych i zarobkowych, a przedewszystkiem więcej religji, która go ochroni przed rozpaczą.

Jastrząb w Rybnickiem. (Wypadek letargu). Niedawno donosiliśmy o pewnym pastuchu, który był pogrążony w letargu, a przebudził się, gdy go oblekano w śmiertnicę. W związku z tą notatką donoszą nam: Owego pastucha odwieziono przed kilku dniami do Wodzisławia, celem zbadania go przez lekarza. Pastuch ten zmarł podczas transportu, więc trupa wieziono do kostnicy. W trupiarni pastuch oczy otworzył i żyje do dnia dzisiejszego. Niestety ma umysł przyćmiony bardziej jak przed wypadkiem.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Kontrola zakładów przemysłowych). Urzędnik Urzędu Pośrednictwa Pracy kontroluje zakłady przemysłowe, czy składki do kasy na rzecz bezrobotnych uiszcza się regularnie według obowiązujących przepisów. Zwracamy uwagę, że niepłacący regularnie składek zostaną pociągnięci do odpowiedzialności.

— (Brak wody). W ostatnim czasie zdarzyły się w Tarnowskich Górach często wypadki pęknięcia rury wodociągowych, wskutek czego kilka ulic jest zupełnie pozbawionych wody. Naprawa pękniętych rur trwa bardzo długo, gdyż najpierw trzeba szukać w którem miejscu rura jest uszkodzona, następnie robota zabiera wiele czasu, gdyż ziemia jest zmarznięta w głębokości przeszło 2 metrów. Klęska braku wody potrwa jeszcze przynajmniej 10 dni.

— (Kontrola wag). W tych dniach odbywa się kontrola wag i miar; przemysłowcom i kupcom poleca się doprowadzenia tychże do porządku, by nie narazić się na przykre następstwa, jak konfiskatę i grzywnę.

— (Śnieg na ulicach). Magistrat w Tarnowskich Górach zarządził usuwanie śniegu z ulic. Dotychczas usunięto warstwy śniegu tylko z głównych ulic. Natomiast w ulicach bocznych i łącznikowych grubość warstwy zmarzniętego śniegu wynosi meter, na niektórych ulicach nawet półtora metra. W tych dniach rozpocznie się sprzątanie śniegu na wszystkich ulicach.

— (Kradzież na dworcu kolejowym). Nieznani złodzieje odbili kłódkę przy wagonie, poczem przywłaszczyli sobie zapas artykułów spożywczych. Wartość łupu złodziejskiego wynosi przeszło 600 zł.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Schody należy posypywać piaskiem). Wobec tego — pisze pewien właściciel domu, iż w wielu domach nieczynne są wodociągi i lokatorzy sprowadzają wodę z poza obrębu domu, a przez nieostrożność rozlewają ją po schodach, powstaje gołoledź, a wiele osób, zwłaszcza kobiet ulega okaleczeniu. Gospodarz ma zawsze nieprzyjemności, gdy w jego domu zdarzy się nieszczęśliwy wypadek, obojętnie czy z jego winy lub gwoli innej przyczyny. Z tego powodu schody i klatki schodowe należy posypać piaskiem lub trocinami, albo też popiołem. Właściciel domu jest zobowiązany do sypania piasku lub zupełnego usunięcia gołoledzi, a nie stosujący się do tego rozporządzenia zostaną pociągnięci do odpowiedzialności, gdy w domu zdarzy się nieszczęśliwy wypadek, to gospodarz może być skazany na zapłacenie kosztów leczenia, nawet pewnego wynagrodzenia. Oczywiście, że to rozporządzenie obowiązuje nie tylko w Lublińcu, lecz na całym Śląsku.

— (Zgon sędziwego nauczyciela). Przed kilku dniami zmarł w Lublińcu pozasłużbowy główny nauczyciel Kaul przeżywszy 86 lat. Ś. p. nauczyciel Kaul był senjorem nauczycielstwa śląskiego.

— (Wzrost liczby bezrobotnych). W ostatnim tygodniu sprawozdawczym powiększyła się liczba bezrobotnych w Lublinieckiem o 40 osób. Ogólna liczba poszukujących pracy w powiecie lublinieckim wynosi 454 mężczyzn i kobiet.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Bezpośrednie połączenie telefoniczne z Katowicami). W związku z budową nowej sieci telefonicznej na terenie Województwa Śląskiego, czynione są obecnie starania nad urządzeniem nowej linji telefonicznej między Katowicami a Bielskiem, co umożliwiałoby miastu Cieszynowi osiągnięcie bezpośredniego połączenia z Katowicami. Sprawa ta ma pomyślne widoki realizacji.

Bielsko. (Okropny wypadek dziewczynki). Ośmio-letnia Michalina Lyszówna wracała wzdłuż toru kolejowego ze szkoły w Kozach. Zawinięta z powodu zimna w grubą chustę, dziewczynka nie słyszała sygnału nadjeżdżającego pociągu i została pochwycona przez lokomotywę. Koła parowozu rozerwały ciało nieszczęśliwego dziecka na kilka części.

— (Zatrucie gazem). Woźny magistratu Szefer nie zgłosił się rankiem do służby, posłano zatem po niego. Gdy drzwi mieszkania zastano zamknięte, na rozgłośne pukanie nikt nie odpowiadał, otworzono drzwi gwałtem i spostrzeżono Szefera w łóżku w stanie nieprzytomnym. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło chorego do szpitala, gdzie go do przytomności przywrócono. Szefer kładąc się spać, zakręcił nie dość szczelnie kurek gazu, który uchodząc, spowodował lżejszy stopień zatrucia.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Zatarg w Zagłębiu Dąbrowskiem). Położenie w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego pozostaje nadal bez zasadniczej zmiany. Klasowy Związek Górników oczekuje na odpowiedź rady Zjazdu, do czasu powrotu z Częstochowy okręgowego sekretarza Centralnego Związku Górniczego. W ciągu najbliższych dni Związek Górników wystąpi z żądaniem odpowiedzi względnie zwołania ponownie wspólnej konferencji, w razie zaś odmowy, Związek ma zająć stanowisko ostrzejsze i zwoła w tym celu konferencję delegatów kopalnianych Zagłębia Dąbrowskiego.

Warszawa. (Dwie zbrodnie). W tych dniach późnym wieczorem popełniono w stolicy dwie wstrząsające zbrodnie. Pierwszej dokonano na terenie schroniska miejskiego dla kalek i starców przy ul. Wolności. Jeden z pensjonarjuszy wyprawiał jakąś huczną uroczystość i zaprosił na zabawę Stefana Pawłowskiego, szeregowca 21 pułku piechoty, Godlewskiego Czesława, Bieniaka Marjana, Głupczyńskiego Aleksandra i Reginę Kuchniewską. W pewnym momencie Pawłowski pod wpływem alkoholu i zazdrości o jedną z uczestniczek libacji wyciągnął rewolwer i dał 9 strzałów. Kuchniewska i Godlewski padli bez życia, Bieniak i Głupczyński ciężko ranni. Policja aresztowała mordercę. — Do domu przy ul. Rybaki 29 przyjechało wieczorem samochodem trzech mężczyzn. Po godzinie wyszli w towarzystwie jeszcze trzech osobników i zaczęli z nimi prowadzić gorączkową rozmowę. Nagle jeden wyciągnął rewolwer i strzelił do stojącego obok towarzysza. Ten padł trupem. Zabójca oddał do leżącego jeszcze sześć strzałów, poczem razem z resztą kompanji uciekł. W zabitym rozpoznano znanego bandytę Kazimierza Sawickiego.

Zawiercie. (Okropny wypadek robotnicy). W fabryce tektury „Natalin“ uległa podczas pracy nieszczęśliwemu wypadkowi robotnica Aniela Łabuś. Pas transmisyjny wciągnął jej rękę do bębna, miażdżąc ją aż po ramię.

Bydgoszcz. (Ku przestrodze). W Wągrówcu zdarzył się tragiczny wypadek. W mieszkaniu Dzięgielów zapalił się od wypadłego z pieca węgla wózek dziecinny i spłonął wraz z śpiącem w nim kilku miesięcznem dzieckiem.

Z dalszych stron.

Hagen. (Straszne żniwo grypy). W Westfalji szerzy się w gwałtowny sposób epidemja grypy. W mieście Hagen choruje przeszło 12 tysięcy osób na grypę. Wszystkie szpitale są przepełnione. Także z innych miast westfalskich donoszą o niebywale wielkiej ilości chorych. Szkoły zostały zamknięte.

Kolonja. (Tańczą na Renie). Okolice położone nad Renem, mają swego rodzaju sensację, której dotąd nie przeżywał nikt z obecnie żyjącego pokolenia. Sensacja ta polega mianowicie na tem, że od niepamiętnych czasów po raz pierwszy zamarzł Ren i pokrył się bardzo grubą warstwą lodu. Pewien dowcipny właściciel nadbrzeżnej kawiarni za pomocą ogłoszeń w dziennikach zawiadomił, że codziennie urządza jazz-band i dancing na Renie, a nowość ta znalazła tylu ochotników, że władze bezpieczeństwa musiały wkroczyć, aby zapobiec zatłoczeniu, a więc zbytniemu obciążeniu lodu, z powodu czego mogło dojść do katastrofy. W każdym razie tysiące Niemców wspominać będą do końca życia: tańczyłem na Renie.

Lucerna (Szwajcarja). (Nieomylność psa policyjnego). W drodze z Lucerny do Zurychu znaleziono taksówkę, której kierowca leżał bez życia. Stwierdzono, że człowiek ten został zamordowany wystrzałem rewolwerowym, a następnie ograbiony. Sprowadzono psa policyjnego, który skierował się natychmiast w stronę Lucerny i tam wszedł do najbliższej gospody. Nie zatrzymując się ani na chwilę, zmyślny pies zaprowadził policjantów po schodach do izdebki na piętrze. W izbie tej znajdował się jakiś mężczyzna, który na widok wkraczającej policji dobył rewolweru i odebrał sobie życie.